

SANKCJE NA ROSJĘ

Zakaz dla Rosjan



JERZY DUDEK

JACEK PAŁKIEWICZ

Odmowa wydawania turystycznych wiz do UE obywatelom Rosji nie jest żadną rusofobią – twierdzi podróżnik.

Podczas gdy rosyjscy żołdacy dowodzeni przez Siergieja Szojgu dokonywali bestialskich zbrodni na bezbronnych ukraińskich mieszkańcach, jego córka Ksenia beztrąsko buszowała w ekskluzywnych butikach Dubaju. Pocięcha Siergieja Naryszkina, dyrektora Służby Wywiadu Zagranicznego, Weronika, spędzała luksusowe wakacje w Turcji, kluczowym kraju NATO. Walentina Matwienko, przewodnicząca izby wyższej parlamentu, która podpisała akt zbrojnej agresji na Ukrainę, jest właścicielką willi i majątku we włoskim Pesaro. Tam spotykano jej synową. To tylko niektóre latorośle po-

wiązanych z reżimem hierarchów objętych sankcjami.

Rosję wyrzuciłem na zawsze z mojej pamięci, ale z powodu nierozwiązanej kwestii rzezi wołyńskiej, nigdy nie byłem też fanem Ukrainy. Uważam jednak, że do czasu zakończenia zbrojnej napaści my, Europejczycy, powinniśmy położyć kres planie swobodnego przemieszczania się Rosjan po Europie. Dwa lata temu kraje bałtyckie próbowały zablokować dla nich wizy turystyczne, ale sprzeciwił się szef dyplomacji UE Josep Borrell. Raz jeszcze Unia Europejska, swego czasu uważana za pępek świata, przestała wierzyć w swoje

wartości. Okazała słabość, bo królujący bożek pieniądza liczy się bardziej niż szczególne względy wobec bohaterów obrońców Europy.

Wywołuje kontrowersje fakt, że po dwóch i pół roku ludobójstwa bratniego narodu nic nie zrobiono, aby ekspansywna nacja odczuła skutki rozpetanej pożogi wojennej. Nie potrafię sobie wyobrazić, jak pełne patriotycznej postawy ofiary inwazji, które straciły najbliższych, mogą się poczuć, kiedy na wakacjach przyjdzie im przebywać obok ojców i matek tych, którzy zgotowali im taki horror.

Początkowe zamierzenia międzynarodowych sankcji nie polegały jedynie na storpedo-

waniu rosyjskiej gospodarki, miały one także uderzyć w moralnie odpowiedzialny rosyjski lud, którego bierność w pewnym sensie legitymizowała okrucieństwa neocara Putina. Dopóki nie uzna ona swojej winy narodowej, powinna być bez reszty wykluczona ze wspólnoty europejskiej.

Chociaż nie ma dzisiaj bezpośrednich lotów z Rosji do UE, a przez kraje bałtyckie nie można wjechać na terytorium UE samochodem i istnieją problemy z płatnościami elektronicznymi, to chcąc cieszyć się egzotycznymi wakacjami, Rosjanie takich problemów już nie napotkają. Opanowali Egipt, Malediwy, Antalię. Na wyspie Phuket agencje nieruchomości

sprzedały 412 willi, z czego ponad połowę nabyli postsowieccy mafiosi. Majętne moskwiaczki, które jeszcze niedawno królowały w sklepach Prady i Chanel w Paryżu czy Londynie, obecnie zdominowały centra handlowe w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W ub. roku odwiedziło je ok. 1 mln mieszkańców imperium rosyjskiego, a na stałe mieszka tam 150 tys. Pomimo długiej listy ponad tysiąca person non grata, które nie mogą postawić stopy w Szwajcarii, język Puszkina odżył w elitarnym St. Moritz czy Zermatt.

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy najeżdźca bombarduje największy szpital pediatryczny na Ukrainie, a rzecznik

prasowy Kremla Dmitrij Pieskow oświadcza, że po rozmieszczeniu nowych amerykańskich rakiet w Europie wszystkie nasze stolicy stały się legalnymi celami wojennymi.

Niech nikt z orędowników poprawności politycznej nie nazywa rusofobią odmowy europejskich wiz dla obywateli Rosji. To tylko zdrowy rozsądek, gest protekcjonizmu wobec Ukraińców. Póki UE się nie obudzi, wypadłoby okazać pogardę i w restauracji czy na plaży zwrócić się z prośbą o rezerwację miejsca jak najdalej od rosyjskich barbarzyńców. Niech operatorzy turystyczni zrozumieją, że ich obecność może stanowić publiczny dylemat. /©©



NATALIA KOLESNIKOVA / AFP

Egipt, Malediwy, turecka Antalya, a może Italia? Dokąd się wybiera na wakacje Rosjanin na zdjęciu, który zmierza właśnie do kantoru? Czerwiec 2024 r., Moskwa